

Wiadomości z Kask i Okolic

ROK 1, NUMER 8

31 PAZDZIERNIKA 2004

„Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą”

Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
zostaną po nich buty i telefon głuchy
tylko to co nieważne jak krowa się wlecze
najważniejsze tak prędkie że nagle się staje
potem cisza normalna więc całkiem nieznośna
jak czystość urodzona najprościej z rozpacz
kiedy myślimy o kimś zostając bez niego

Nie bądź pewny że czas masz bo pewność niepewna
zabiera nam wrażliwość tak jak każde szczęście
przychodzi jednocześnie jak patos i humor
jak dwie namiętności wciąż słabsze od jednej
tak szybko stąd odchodzą jak drozd milkną w lipcu
jak dźwięk trochę niezgrabny lub jak suchy ukłon
żeby widzieć naprawdę zamykają oczy
choć większym ryzykiem rodzić się niż umrzeć
kochamy wciąż za mało i stale za późno...

ks. Jan Twardowski

Pamiętajmy!

Idąc alejkami naszego cmentarza zobaczymy
mogiły tych, co odeszli. Są tu piękne marmurowe
pomniki, trochę skromniejsze z kamienia i całkiem
proste, zwyczajne z krzyżem i tabliczką, zaczynającą
się słowami: ś. p.

Najstarsze mogiły na naszym cmentarzu
pochodzą z II połowy XIX wieku (1862 – 1899).

Są to:

- * grób rodziny Garlikowskich,
- * Teodory i Kazimierza Boguckich,
- * Marjanny Iwanickiej,
- * Jadwigi Parol,
- * Lucjan Sobocińskiego.

Z pierwszej połowy XX wieku (1901 – 1911)
pochodzą groby:

- * rodziny Bacciarrellich
- * rodziny Borowskich,
- * Jana Kołodziejaka,
- * Stanisława Konarskiego.

Łatwo można je rozpoznać. Przyciągają wzrok swoją
innością. Są stare, czasem przechylone, na pewno
mniej zadbane niż te lśniące i nowe. Nie ma już nikogo
kto by się o nie troszczył.

Zwróćmy na nie uwagę, zatrzymajmy się na
chwilę, zapalmy lampkę, połóżmy kwiat . W ten
listopadowy czas pamiętajmy o wszystkich, którzy żyli
na „naszej ziemi”.



Cmentarz w Kaskach - grób rodziny Świderskich

CZAS ZADUMY

Miłość, przywiązanie i pamięć ciągnie nas 1 listopada na groby naszych bliskich. Jesteśmy tak związani z przeszłością, z ludźmi, którzy odeszli, jak drzewo z ziemią na której rośnie. KORZENIE – to to, co nabiera tym większego znaczenia im dłużej żyjemy. Chcemy i wracamy do miejsc z przeszłości, by odświeżyć wspomnienia i odszukać siebie z dawnych lat,

Pierwszego listopada na naszym parafialnym cmentarzu spotkają się mieszkańcy Kask, ale i ci, którzy przyjeżdżają tu już tylko raz w roku - właśnie w dzień Wszystkich Świętych - by zapalić światło na grobie rodziców, krewnych, znajomych.

I właśnie do Państwa – byłych mieszkańców Kask i Okolic chcielibyśmy skierować kilka słów.

Stosunkowo niedawno, bo pod koniec ubiegłego roku, powstało *Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Kask i Okolic*, które bardzo chce, aby Kaski i Okolice rozkwitły, aby zmieniły swoje oblicze.

Pierwsze zmiany już widać - plac przy kościele. Gmina i Starostwo sfinansowali utwardzenie terenu i oświetlenie . My ze swej strony zagospodarowaliśmy skwerek. To skromny początek, ale jednak początek zmian, które nam się marzą.

A marzymy :

- ❖ *by w naszej małej ojczyźnie było czysto i pięknie (wiosną tego roku przeprowadziliśmy pierwszą akcję sprzątania wokół posesji; wiosną przyszłego roku planujemy upiększyć plac przy kościele donicami z kwiatami)*
- ❖ *by powstał klub dla młodzieży – miejsce spotkań i kulturalnego spędzania czasu wolnego (właśnie trwa remont lokalu , w którym kiedyś była poczta)*

❖ *by jak najlepiej przygotować się do obchodów 600-lecia istnienia parafii w Kaskach- a to już w czerwcu 2006 roku (zawiązał się Komitet i powstają pierwsze propozycje obchodów tej uroczystości)*

❖ *by wspierać uzdolnioną młodzież (do tej pory ufundowaliśmy nagrody w konkursie i nagrodę książkową dla najlepszego ucznia Szkoły Podstawowej w Kaskach. Marzymy jednak o stworzeniu stypendium dla uzdolnionych uczniów)*

Jak bardzo uda nam się zmienić marzenia w rzeczywistość?

Czy to w ogóle możliwe?

Myślę, że wszystko jest możliwe, gdy chcemy, wierzymy w to, czego chcemy i dążymy z uporem do celu.

Biblijne „ proście - a otrzymacie, kołaczcie - a otworzą wam” także dziś przynosi efekty. Dlatego prosimy o wsparcie i wierzymy w to, że nie pozostaniecie Państwo obojętni. Każdy pracujący Polak ma możliwość decydowania na jaki cel chce przeznaczyć 1% z podatku dochodowego. Można wskazać organizację pożytku publicznego, na konto której możemy przesłać pieniądze. My, jako Stowarzyszenie ubiegamy się o taki status. Dlatego już dziś prosimy mieszkańców Kask i Okolic, jak również tych wszystkich, którzy się stąd wywodzą , aby pamiętali o *Stowarzyszeniu na Rzecz Rozwoju Kask i Okolic* wypełniając swoje roczne rozliczenie podatkowe.

Pozyskane pieniądze wykorzystamy na zmienianie marzeń w rzeczywistość.

Anna Bodych

W poprzednim odcinku dotarliśmy do roku 1402, gdy zmarł Piotr Rpiszka, a Kaski odziedziczyła jego córka ANNA.



Mapa Rawskiego Księstwa Książąt Mazowieckich 1313-1462

O D S Ł O N A D R U G A

Anna Rpiszka została wkrótce żoną wojewody płockiego- Krystyna z Piaseczna herbu Gozdawa, Kaski – jako posag żony stały się jego własnością. Krystyn zanim został wojewodą płockim (1401 – 1412) był wcześniej Podskarbisem Książęcym (1383 – 1385) i marszałkiem Dworu (1388 – 1401).

W 1406 roku najprawdopodobniej z inicjatywy książąt mazowieckich erygowano (założono) parafię w Kaskach, co świadczyć może o tym, iż wieś stanowiła ważny ośrodek administracji państwowej i kościelnej.

Pod datą 13 stycznia 1407 roku zapisano, że Krystyn jako dziedzic Kask za wierną służbę nadał swemu poddanemu młynarzowi-Augustynowi Ogigielowi – młyn, łąkę w Kaskach oraz ogród w Błoniu.

A oto treść tego dokumentu:

„W Imię Pańskie - Amen. Biorąc pod uwagę zmienność czasu i życia ludzkiego oraz zacieranie się pamięci o ludziach, dlatego ku wieczystej pamięci, niech dokument ten będzie zabezpieczony i zawarowany na przyszłość, świadectwem Naszej pieczęci oraz świadków.

Przeto My, Krystyn z Piaseczna, Dziedzic Włości Kaski oraz Gozdowa, Wojewoda Płocki i Marszałek Dworu Najjaśniejszego Księcia Pana Siemowita IV, Władcy Ziemi Sochaczewskiej i Mazowsza, czynimy niniejszym wiadomym, wszem i wobec, tak w chwili obecnej, jak i w przyszłości, dla których to wszystkich niniejszy dokument niech będzie uznany za prawowity.

Ponieważ My, nie pod przymusem, ani zniewoleni, lecz z własnej woli i radą przyjaciół wsparci, wiarygodnie oraz w porozumieniu z Naszą umiłowaną małżonką Anną, odnośnie jej posagu powszechnie zwanego wianem, rozważywszy wierną służbę naszego poddanego, młynarza Augustyna, zobowiązujemy go, aby posługi, które świadczył Nam, również świadczył w przyszłości dla Naszych spadkobierców. W związku z powyższym, dajemy temuż Augustynowi, jako i jego prawowitemu potomstwu po wieczne czasy młyn, położony nad rzeką Gągoliną w Naszych włościach Kaski, wraz z jednym ogrodem w Błoniu, oraz jedną łąką w Pułapinie w pobliżu lasu zwanego " Holbans " z obu stron drogi do Jaktorowa. Nadto jeszcze tenże Augustyn, oraz jego prawowite potomstwo będzie po wieczne czasy ten młyn posiadać, utrzymywać i nim zarządzać, zezwala się mu, posiadać go, sprzedać go, darować, zamienić i użytkować zgodnie z własną wolą tak, na ile to z korzyścią dla siebie uzna.

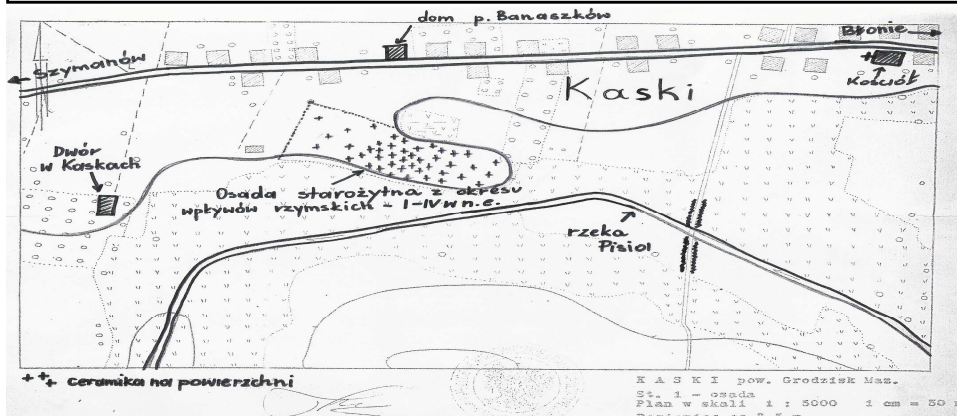
Następnie, wraz z Radą Naszą przysądzono takie warunki, iż tenże Augustyn, oraz prawowite jego potomstwo łącznie z tymże młynem, ma prawo otrzymywać dla siebie trzecią miarę zboża ze wszystkiego co w tym młynie będzie wytworzone. Do obowiązków jego należy: dawać trzy denary od kamienia, zabezpieczać młyn w potrzebne narzędzia, oraz nadbudować i odnowić część grobli powszechnie grzędawiskiem zwanej, może także łowić ryby poza groblą. Wyżej wspomniany Augustyn wraz ze swoim

potomstwem jest zwolniony od innych powinności i robocizny pełnionych dla Naszych włości. Na świadectwo powyższego, niniejszym została przyłożona Nasza pieczęć.

Dokument wystawiono w Kaskach, w Oktawie Trzech Króli, roku Pańskiego, Tysiąc czterysta siódmego (1407), w obecności świadków, Szlachetnych i Umiłowanych Mężów: Pana Falliboga- dziedzica z Bienewic; Pana Szymona Borowskiego z Kask; Pana Jana - zarządzającego Kościołem Filialnym: Pana Piotra wójta Piaseczyńskiego i Pana Włoska - dziedzica z Żydowicz, oraz licznych wiarygodnych świadków”¹

¹Z łaciny tłumaczyła: Bożena Olejniczak, tłumacz przysięgły.

C Z Y T Y L K O 6 0 0 L A T ?



Wykopaliska w Kaskach –

mapka potwierdzona przez
Głównego Konserwatora
Zabytków Województwa
Warszawskiego (03.II.1970)

Niewielu osobom wiadomo, że w Kaskach były prowadzone w latach 1969/70 wykopaliska archeologiczne. Żyjemy na terenie, jak dowodzą materiały, gdzie przed wiekami istniało - od I do IV w. n.e. - grodzisko ludzkie, którego dosięgały wpływy Imperium Rzymskiego.

Nie zdawałem sobie sprawy, że na moim polu istnieje cmentarzysko archeologiczne. Pewnego dnia ujrzałem czterech mężczyzn, którzy chodzili po moim polu – wspomina pan **Henryk Banaszek** – Nie przykuło to mojej uwagi, dopóki ci Panowie nie powiedzieli mi, czego właściwie szukają. Wypytywali mnie najpierw, czy znajduję podczas prac polowych, różnego rodzaju przedmioty. Odpowiedziałem twierdząco, dodając, że nie przywiązuję do tego większej uwagi. Drugi z nich pokazał mi jeleni róg - tak wtedy myślałem - na którym były różnego rodzaju wzory, dziurki. Zapytał, czy znalazłem kiedyś taką rzecz. Znajdywałem już poroża, więc przytaknąłem. Wtedy uświadomili mi, że jest to drogocenna rzecz – igła rybacka pochodząca z IV w. n.e.

Nikt z nas nie zdawał sobie sprawy, że na naszym polu mogą znajdować się bezcenne archeologiczne przedmioty, to też ogromne było nasze zdziwienie, gdy nam to oświadczono.

Dowiedzieliśmy się, że nie wolno prowadzić w tym miejscu żadnej budowy, wykopywać głębokich dołów, aby nie zniszczyć tego co kryje ziemia – dopowiada Pani **Elżbieta Banaszek** -

Nie pozwolono nawet przeprowadzić melioracji.

Po pewnym czasie archeolodzy wrócili. Przywieźli ze sobą odpowiedni sprzęt i rozpoczęli pracę. Zastanawiają się Państwo, jak prowadzone są takie wykopaliska archeologiczne? Każdy zapewne wyobraża sobie głębokie rowy, w których archeolodzy poszukują „skarbów”.

Oni nie przekopują całego pola w poszukiwaniu archeologicznych przedmiotów. Posiadają sprzęt techniczny, którym przeczesują dany obszar. Urządzenie sygnalizuje, gdy w ziemi znajduje się jakiś przedmiot - opowiada pani **Elżbieta**.

Nie wiemy, czy prócz monet oraz igieł rybackich, przypominających z wyglądu poroże jelenia, poszukiwacze jeszcze coś znaleźli. Podczas ich prac, nikt z nas tam nie chodził – mówi pan **Henryk**.

Państwo Henryk i Elżbieta Banaszek są w posiadaniu dowodów, które mogą poświadczyć to zdarzenie. – Dostaliśmy dokumenty na potwierdzenie znajdujących się w tym miejscu „skarbów” - wspominają.

Dokumenty o wpisaniu dóbr kultury do rejestru zabytków wystawiło 21.11.1969 r. - Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Wydział Kultury. Dotyczą one, osady pochodzącej z okresu wpływów rzymskich z I-IV w. n.e., stanowiącej cenny dla nauki zabytek archeologiczny.

Anna Wojciechowska
Jerzy Dawidowicz

PRAWIE WSZYSTKO O „NASZEJ SZKOLE”

Uroczyste ślubuję ...

13 października 2004 roku na długo pozostanie w pamięci, szczególnie uczniów klasy pierwszej. W tym dniu w obecności:

- wójta gminy pana Andrzeja Kolka,
- sekretarza gminy pani Joanny Zimochockiej,
- rodziców, rady pedagogicznej i starszych kolegów pierwszaki złożyły na sztandar szkoły uroczyste ślubowanie oraz zostały pasowane na ucznia.

Zanim nastąpił ten uroczysty moment dzieci zaczarowane w „żółtodzioby” musiały odbyć podróż do czterech krain: *Krainy muzyki i tańca*, *Krainy pracy*, *Krainy miłości*, *Krainy mądrości*, wykazać się wiedzą i umiejętnościami.

Bohaterowie uroczystości udowodnili, że potrafią śpiewać, tańczyć, są mądre, pracowite, kochają swoją ojczyznę i w pełni zasługują na to, by byli przyjęci w poczet uczniów naszej szkoły.



Najbardziej uroczystym momentem było wprowadzenie historycznego, bo z 1938 roku sztandaru szkoły, złożenie ślubowania oraz pasowanie na ucznia dokonane przez panią Annę Sadoś – wicedyrektora szkoły.

Uczniowie otrzymali od pani Grażyny Tober – dyrektora szkoły legitymacje szkolne oraz upominki przywiezione przez władze samorządowe. „Słodki poczęstunek” przygotowany przez rodziców był zakończeniem święta pierwszaków. Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy brali udział w przygotowaniu uroczystości.

Elżbieta Skrzypczyńska



Wycieczki pełne wrażeń

Jedną z wielu form pracy z uczniem są wycieczki tematyczne.

Każda wycieczka, aby osiągnęła zamierzone cele i była źródłem przeżyć musi być dobrze przygotowana pod względem tematycznym, z zachowaniem wszelkich zasad bezpieczeństwa. Dzięki rodzicom, którzy rozumieją potrzebę uczestnictwa dzieci w tej formie, mogliśmy zorganizować kilka wyjazdów.

Najmłodszy uczniowie uczestniczyli w przedstawieniu „Jaś i Małgosia” w Grodzisku Maz. Oprócz tego zwiedzały miejscowy „zwierzyniec” u pana Waldemara Wiśniewskiego, gdzie podziwiały mieszkające tam zwierzęta. Klasy drugie poznały najpiękniejsze miejsca

stolicy związane z historią miasta i sławnymi postaciami. Uczniowie klas trzecich wyjechały do Kawęczyna k/ Tarczyna, gdzie zapoznały się z cyklem produkcyjnym „*od ziarenka do bochenka*”.

Grupa uczniów z klas piątych i szóstych brała udział w imprezie integracyjnej przygotowanej przez pływalnię Wodnik w Grodzisku Maz. Zwiedzała również muzeum w Łowiczu i Nieborowie oraz skansen w Maurzycach.

Wszystkie wyjazdy wiązały się tematycznie z cyklem zajęć realizowanych w poszczególnych klasach. Uczniowie, oprócz przeżyć, nowej wiedzy przywieźli pamiątki związane ze zwiedzanymi miejscami.

Organizatorzy wycieczek

WSPÓLNE DECYZJE

Dnia 24 października 2004 roku w Szkole Podstawowej w Kaskach odbyło się IV walne zebranie członków *Stowarzyszenia Na Rzecz Rozwoju Kask i Okolic*. W zebraniu wzięło udział 16 osób.

Porządek obrad był następujący:

1. Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia;
2. Przedstawienie propozycji zmian w statucie, prowadzących do uzyskania przez Stowarzyszenie statusu organizacji pożytku publicznego;
3. Podjęcie uchwały w sprawie zmian statutu Stowarzyszenia;
4. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany ograniczeń w dysponowaniu majątkiem Stowarzyszenia;
5. Wolne wnioski.

Otwarcia zebrania dokonał Prezes Stowarzyszenia pan Jerzy Dawidowicz. Przewodniczącą zebrania została wybrana pani Anna Bodych, sekretarzem pani Anna Wojciechowska.

Jerzy Dawidowicz omówił działania, jakie zostały podjęte przez Zarząd od ostatniego zebrania. Następnie przedstawił propozycje zmian w statucie, które umożliwią ubieganie się o status organizacji pożytku publicznego oraz jasno i dokładnie określą możliwość dysponowania majątkiem Stowarzyszenia.

Uchwały dotyczące powyższych spraw zostały przyjęte jednogłośnie.

W trakcie dyskusji poruszono następujące sprawy:

- * ubieganie się o prowadzenie agencji pocztowej w Kaskach i zatrudnienie osoby bezrobotnej z naszego terenu;
- * przeprowadzenie rozmów z przedstawicielami PKS w Grodzisku Mazowieckim w sprawie zwiększenia liczby autobusów na trasie Kaski - Grodzisk Maz.
- * Zorganizowanie zbiórki złomu na terenie Kask i okolic w celu pozyskania funduszy dla Stowarzyszenia na prowadzenie działalności statutowej;
- * możliwość przejęcia linii telefonicznej od Szkoły Podstawowej w Kaskach na potrzeby Stowarzyszenia;

Uczestniczący w zebraniu Wójt Gminy Baranów pan Andrzej Kolek przedstawił koniecz-

ność uporządkowania spraw administracyjno - meldunkowych na terenie sołectwa Kaski i Kaski Budki. Zmiana miałaby polegać na ujednoczeniu nazwy. Kaski i Kaski Budki stałyby się jedną miejscowością o nazwie **Kaski** posiadającą ulice.

Przy nadawaniu nazw ulic będą brane pod uwagę propozycje mieszkańców tych wsi.

Ważnym, a zarazem uroczystym momentem obrad było nadanie *panu Edwardowi Michałowskiemu - tytułu Honorowego Członka Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Kask i Okolic* - za opracowanie i dostarczenie materiałów dotyczących historii Kask.

Na tym IV walne zebranie członków Stowarzyszenia zostało zakończone.

Anna Wojciechowska

ZRÓBMY TO RAZEM

Jak już Państwu wcześniej wspominaliśmy rozpoczął działalność *Komitet Obchodów 600 -lecia* istnienia parafii w Kaskach, który ma na celu przygotowanie głównych uroczystości w 2006 r., Na ten cel już od dziś zaczynamy gromadzić fundusze.

Podajemy Państwu numer konta, na które można przekazać pieniądze.

Bank Spółdzielczy w Teresinie
59 9284 0005 0011 7795 2000 0020

Liczymy na zrozumienie i wsparcie naszych poczynąń. Mówiąc o tym, mamy na myśli nie tylko pieniądze, ale także Państwa pomysły i zaangażowanie w przygotowanie uroczystości tak ważnej dla nas wszystkich.

Komitet Koordynacyjny

ks. Mirosław Grędziński
Andrzej Kolek
Aleksander Krzemiński
Grażyna Tober
Jerzy Dawidowicz